Rok V. Nr. 69

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 17/18 czerwca 1943

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobote (niedziele). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Dalsza lista ofiar katyńskich.

Kraków, 16 czerwca. Specjalny wysłannik agencji prasowej „Telepress" nadsyła nam z Katynia dalszy ciąg listy exhumowanych oficerów armji polskiej, pomordowanych przez bolszewików. Męczeńską śmiercią polegli:

2359. **Łasak Józef — por.** dr., zam. Łódź, ul. Piotrkowska 273. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., legit. urzędn., kartkę z adresami i pismo D-twa 7 Baonu Saperów w Poznaniu).
2360. **Nowicki (imię nieczytelne) kpt.** Znaleziono: kartę potrąceń i okulary).
2361. **Laudański Wiktor — ofic. rez.,** ur. 1906 r. (Znaleziono: znak rozpoznawczy (Postawy), legit. urz. państw., prawo jazdy i cygarniczkę).
2362. **Nierozpoznany cywilny.**
2363. **Popławski Franciszek — chor.,** ur. 1910 r. (Znaleziono: znak rozpoznawczy (Inowrocław), list i kalendarzyk).
2364. **Zdeb Marcin — porucznik.** (Znaleziono: legitymację OS, wizytówkę, list i fotografję).
2365. **Klaczyński Michał — por.,** syn Władysława. (Znaleziono: list, karty pocztowe, przyczem nadawcą jednej z nich jest Halina Jasińska, Białystok, ul. Kraszewskiego).
2366. **.....otowski (imię nieczytelne) — por.** (Znaleziono: notes i świadectwo szczepienia w Kozielsku).
2367. **Otto Aleksander — ppor.** (Znaleziono kartę uposażenia, świad. szczep. w Kozielsku).
2368. **Jałowicki Stanisław — ppor.** (Znaleziono: kartki pocztowe, przyczem nadawcą jednej z nich jest Anna Jałowicka, Sycyna, poczta Zwoleń, notes i świad. szczep. w Kozielsku).
2369. **Siniecki Władysław — por.** dr. (Znaleziono: leg. urzędnika państw., list, którego nadawcą jest: Irena Sinicka, Łódź, ul. ?, świad. szczepienia w Kozielsku i różaniec).
2370. **Nierozpoznany podporucznik.** — (Znaleziono: recepisy pocztowe na nazwiska: Rojecka Janina, Zamość, Rojecki Jan — Brześć n/Bugiem, rachunek na nazwisko Rojecki, Matka Boska Ostrobramska z metalu złotawego na granatowem suknie).
2371. **Filiriński Jan — wojskowy,** syn Józefa. (Przy szczątkach znaleziono: list, kartkę pocztową i medalik).
2372. **Mistata Stefan — wojskowy,** przed wojną zam. Studzieniec, poczta Puszcza Marjańska pow. Skierniewice. (Znaleziono: legitymację Izby Skarbowej, pismo Ministerstwa Sprawiedliwości).
2373. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono: notatnik i kartkę z nazwiskiem: ppor. Władysław Kracjuk).
2374. **Nierozpoznany oficer.**
2375. **Choronewski Władysław — ofic.** (Znaleziono: legitymację ZOR, odcinek pocztowy, legitymację urzędniczą oraz 2 fotografje).
2376. **Kręglicki Wacław — ofic. rez.** (Znaleziono: legit. urzędn., wizytówki, dowód osobisty i świad. szczep. w Kozielsku oraz list).
2377. **Krauze Franciszek — ppor.,** ur. 19. 2. 18... r. w Poznaniu. (Znaleziono: dowód osobisty, kartkę pocztową z adresem Kazimierza Krauze, Poznań, ul. Jarochowskiego 16/8, karykatura ołówkiem z obozu w Kozielsku).
2378. **Milewski Władysław Michał — por.,** urodz. 23. 10. 1903 r. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., kartkę pocztową, odznaki PW, Związku Strzeleckiego, OS, POS oraz krzyżyk).
2379. **Nierozpoznany porucznik.** — Znaleziono: kartkę pocztową oraz medalik).
2380. **Nierozpoznany podporucznik.**
2381. **Wróblewski Edmund — ppor.** Znaleziono: znak rozpoznawczy, ks. st. sł. ofic., leg. ofic. MSWojsk., legit urzędnika państw., medalik z łańcuszkiem).
2382. **Woliński Józef — porucznik,** ur. 4. 1. 1890 r. (Znaleziono: kartę mobilizacyjną, kartę odejścia z 1 Okr. Szpitala im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, oraz świadectwo szczepienia w Kozielsku Nr. 2941).
2383. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono: 2 listy).
2384. **Nierozpoznany oficer.** (Znaleziono: list pisany dn. 16. 1. 1940 r. z Witaszyc, a zaczynający się od słów: „Taleczku kochany!", wizytówkę na nazwisko: „Bogdan Sobiesiński" i notatnik).
2385. **Nierozpoznany wojskowy.**
2386. **Kaftla Witold, Roman — wojsk.** (Znaleziono: dowód osobisty, legitymację Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego).
2387. **Szafrański Jan — ofic. rez.,** kierownik oddz. spółdzielni „Społem" w Brześciu n/Bugiem, wizytówkę, karty pocztowe, listy i świadectwo szczepienia w Kozielsku).
2388. **Ratajski Witold Marjan — wojsk.,** urodz. 23. 1. 1899 r. w Krasnymstawie. Znaleziono: dowód osobisty i świadectwo odznaki POS).
2389. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono: kalendarzyk i świadectwo szczep. w Kozielsku — nieczytelne).
2390. **Nierozpoznany podporucznik.** — (Znaleziono: 2 wizytówki, opiewające na nazwiska: 1) Kazimierz Zapołowski, 2) Antoni Kornecki, fotografje, medalik i świadectwo szczep. w Kozielsku).
2391. **Przewłocki Wacław — wojsk.,** urodz. 1903 r. (Znaleziono: znak rozpoznawczy, z którego wynika miejsce zamieszkania: Bielsk Podlaski, ponadto medalik z wyrytą datą 30. 3. 1930 r., prawo jazdy, pozwolenie na broń i legitymację urzędnika państwowego).
2392. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono: kartkę z notatkami i kalendarzyk, wykonany własnoręcznie).
2393. **Nierozpoznany wojskowy.**
2394. **Nierozpoznany porucznik.**
2395. **Szpakowski Jan — of. rez.** (Znaleziono: kartki pocztowe i odznakę 18-ej Dywizji Piechoty W. P.).
2396. **Połeć Stanisław — por.** (Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk, różaniec, medalik i świad. szczep. w Kozielsku 4165).
2397. **Nierozpoznany wojskowy.**
2398. **Szkuta Stanisław — ppor.** (Znaleziono: ks. st. służby oficerskiej, legitymację ZOR., świad. szczep. w Kozielsku).
2399. **Szurlej Jan — kapitan.** (Znaleziono książeczkę PKO., pozwolenie na broń, medalik, monogram „S. J." i świadectwo szczepienia w Kozielsku).
2400. **Stęplewski Józef Władysław — kpt.,** urodz. 14. 3. 1899 r. w Rożkowie. (Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk., pismo MSWojsk. i świadectwo szczepienia w Kozielsku).
2401. **Dojewski Stanisław Arkadjusz — por.** 1. p. Szwol. im. Józefa Piłsudskiego. (Znaleziono: legit. ofic. M. S. Wojsk., wizytówki, 2 karty pocztowe, list i świad. szczepienia w Kozielsku).
2402. **Okrzeja Władysław Karol — ofic. rez.,** urodz. 22. 10. 1909 r. w Warszawia, z zawodu nauczyciel. (Znaleziono: dowód osobisty, legit. urz. państw. i fotografję).
2403. **Nikiel Michał — wojskowy.** (Znaleziono: świadectwo szczepienia w Kozielsku Nr. 2843 oraz 2 inne nieczytelne świad. szczepienia).
2404. **Socha Jan — wojskowy.** (Znaleziono: 2 listy i kartkę pocztową).
2405. **Grabowski Stanisław — ppor.** (Znaleziono: kalendarzyk ze spisem nazwisk i z wymienieniem własnego nazwiska, oraz kartkę z adresami).
2406. **Ciszkiewicz Stanisław — ppor.** (Znaleziono legitymację PCK., zaświadczenie Banku Tow. Spółdzielczych w Warszawie, ul. Jasna, oraz karty wizytowe).
2407. **Naziębło Stefan — wojskowy.** (Znaleziono: kartki pocztowe i fotografje).
2408. **Nierozpoznany oficer.**
2409. **Zakrzewski Wojciech — por.** (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., legitymację państw., kartkę pocztową, kalendarzyk i cygarniczkę bursztynową z okuciem).
2410. **Kłopotowski Stefan — wojsk.,** kawaler Krzyża Niepodległości. (Znaleziono: legit. Krzyża Niepodległości, medalik z łańcuszkiem i świad. szczepienia w Kozielsku).

Marszałek Antonescu ukończył 61 rok życia.

Bukareszt, 16 czerwca. W ub. wtorek marszałek Antonescu obchodził rocznicę urodzin. W dniu tym ukończył on 61 rok życia. W związku z tem dzienniki rumuńskie publikują specjalne artykuły, poświęcając je szefowi państwa, któremu cały naród powierzył nieograniczone zaufanie

Poseł włoski w Sofji, hrabia Magistrati przeniesiony do Berna.

Sofia, 16 czerwca. Poseł włoski w Sofii, hrabia Magistrati, przeniesiony został w charakterze posła do Berna. Rząd bułgarski udzielił już agrement dla nowego posła, ministra Mamelli, który od marca 1940 r. do dnia dzisiejszego był posłem w Belgradzie.

Nowy szef najwyższego sądu wojskowego w Bułgarji.

Sofia, 16 czerwca. Reskryptem królewskim zwolniono z urzędu dotychczasowego szefa najwyższego sądu wojskowego w Bułgarji, generał-majora Nikiforofa. Następcą jego jest pułkownik Karoff.

Niemiecki specjalista chorób epidemicznych w Stambule.

Stambuł, 16 czerwca. Niemiecki specjalista z dziedziny chorób epidemicznych dr Olszer z instytutu Roberta Kocha w Berlinie przybył, jak podaje prasa turecka, w piątek wieczorem na zaproszenie rządu tureckiego do Stambułu, by prowadzić narady z tureckiemi władzami sanitarnemi, celem zwalczania epidemji tyfusu.

Złe przeczucia internowanych oficerów polskich

(Od specjalnego wysłannika Agencji „Telepress").

Smoleńsk, 16 czerwca. Uwięzieni przez NKWD w obozie kozielskim oficerowie armji polskiej prowadzili systematycznie dzienniczki i notatki, z których obecnie możemy częściowo zrekonstruować warunki, w jakich się znajdowali, ich przeżycia i nastroje ,panujące w obozie. Z notatek tych dowiadujemy się, że los oficerów polskich nie musiał być zbyt jasny i wyraźny, skoro wielu z pośród nich pozostawiło krótkie dyspozycje, coś w rodzaju „ostatniej woli".

Oto przy szczątkach ppor. rez. Sylwestra Kończaka znaleziono notatnik, na którego wewnętrznej okładce czytamy taką dyspozycję: „W razie mojej śmierci proszę zawiadomić Józefa Kończaka w Lipie, poczta Sokolec, powiat Chodzież". Podobną dyspozycję, o czem już donosiliśmy, znaleziono przy szczątkach majora-lekarza dra Wiktora Kalicińskiego, który w r. 1935 balsamował zwłoki marsz. Piłsudskiego. Prosił on, w wypadku śmierci, o uwiadomienie małżonki, zamieszkałej w Warszawie.

Przy szczątkach nierozpoznanego oficera, ekshumowanego z jednego z mniejszych zbiorowych grobów, którego dno zalała woda zaskórna, znaleziono kalendarzyk z zapiskiem: „Gawdzińska Karolina, Warszawa-Czerniaków, miasto-ogród, zaś na jednej z kartek zdołano odszyfrować zapisek ołówkiem tej treści: „W razie wypadku proszę zawiadomić Władysława Gawdzińskiego, Warszawa, ul. Gorzesiewska 31 m. 6. Zwłoki wspomnianego oficera, zaopatrzone cyfrą ewidencyjną Nr. 1269, spoczywają w drugiej, kolejnej mogile bratniej na nowym cmentarzu na Koziej Górze.

Nie było ofensywy powietrznej Sowietów.

Berlin, 16 czerwca. Jak donoszą miarodajne koła wojskowe w stolicy Rzeszy, nie zgadzają się z faktami stale powtarzane ze strony sowieckiej komunikaty o rzekomej sowieckiej ofensywie powietrznej przeciwko niemieckiemu frontowi wschodniemu, a szczególnie przeciwko niemieckim bazom lotniczym. Przypuszcza się więc w Berlinie, że komunikaty te służyć mają do celów agitacyjnych.

Ze strony niemieckiej oświadczają do tej sprawy, że przed kilku dniami usiłowali bolszewicy podjąć wielkie ataki dzienne przeciwko niemieckiemu frontowi wschodniemu, że jednak zostali odrzuceni przytem z tak wysokiemi stratami, że odtąd podobnych prób już nie powtórzyli.

Wojenno-gospodarcze zarządzenia w Bułgarji.

Sofia, 16 czerwca. W Sofii powołano do życia generalny komisarjat dla spraw wojenno-gospodarczych, zadaniem którego jest nadzór nad wykonaniem wszelkich poleceń rządu, by w ten sposób zamierzone rezultaty pojawiły się szybko i niezawodnie. Jedno z pierwszych i najważniejszych zadań komisarjatu dotyczy polityki cen. Dziedzina ta bowiem od dłuższego czasu przyczyniła wiele kłopotów rządowi i dlatego też nowo powołany organ państwowy kierować ma cenami i ustalić je na ich obecnym poziomie. Ręka w rękę z tem idą kwestje gospodarcze i żywnościowe, dotyczące zarówno armji, jak i ludności. Niezależnie od tego nadal istnieć będą takie instytuty, jak dyrekcja eksportu, instytut handlu zagranicznego i inne. Ponadto komisarjat przeprowadzić ma większą wydajność pracy we wszystkich instytucjach państwowych, zajmujących się kwestjami gospodarczemi. Dalszym celem komisarjatu jest polepszenie zarówno jakościowe, jak i ilościowe chleba dla ludności. Zależy to oczywiście w wielkiej mierze od nowych zbiorów, które zapowiadają się wspaniale.

Dalszem zarządzeniem jest nowa 5-procentowa pożyczka narodowa, która następuje obecnie po zakończonej już 5-procentowej pożyczce państwowej. Mimo, iż wyniki subskrypcji są bardzo korzystne, nałożenie nowej pożyczki było nie do uniknięcia. Już wydatki wojenne państwa biegną dalej. W nowej tej pożyczce wziąć musi udział każdy Bułgar, posiadający ponad sto tysięcy lew majątku tak, iż mniej zamożna ludność nie została obciążona. Udział w pożyczce ustalony został według szczegółów. Podobnie, jak i pierwsza pożyczka, tak też druga dzieli się na dwie kategorje: pierwsza obejmuje instytucje i spółki, druga osoby prywatne. Już jednak w pierwszych dniach subskrypcji okazało się, iż wiele osób przekroczyło swój udział, a ponadto natychmiast wpłaciło swe raty.

Trzeciem zarządzeniem jest wysiedlenie żydów z Sofii, która to akcja obecnie przeprowadza się na szeroką skalę. Na marginesie tego tak szybko przeprowadzonego wysiedlania podaje się trzy powody. Już od roku bowiem noszono się z zamiarem wysiedlania, pierwotnie oczywiście w formie dobrowolnego opuszczenia miasta, gdy to jednakowoż nie nastąpiło, trzeba było uciec się do środków przymusowych. Drugim powodem było wyeliminowanie źródła plotek i alarmujących wieści, w której to dziedzinie również żydzi sofijscy byli mistrzami. Ostatnim wreszcie, a zarazem najważniejszym powodem był fakt, iż ostatnio żydzi wydawali wielkie sumy na przygotowanie i popieranie akcyj terorystycznych, umożliwiając w ten sposób przeprowadzenie zamachów. Świadczy o tem zresztą czynny udział żydów w samych akcjach.

Gauleiter Sauckel przemawiał w Krakowie.

Udziałem wszystkich mieszkańców Europy jest praca

Współudział Generalnego Gubernatorstwa w ogólno-europejskich wysiłkach. — W tej wojnie Niemcy nie skapitulują. — Słuszne i sprawiedliwe warunki pracy w Rzeszy.

Kraków, 15 czerwca. **Pełnomocnik Rzeszy dla spraw zatrudnienia i pracy Sauckel wygłosił w związku z pobytem w Generalnem Gubernatorstwie mowę wobec reprezentantów władz i instytucyj państwowych, przedstawicieli przemysłu, handlu, rzemiosła itp. Wywody mówcy, dotyczące warunków pracy w Rzeszy poprzedziło zagajenie Generalnego Gubernatora dr. Franka, który przy tej okazji wysunął przedewszystkiem współudział Generalnego Gubernatorstwa we współczesnych ogólno-europejskich wysiłkach.**

W dłuższych wywodach, których rzeczowych wartości i wyraźnej siły przekonywującej nie trzeba bynajmniej podkreślać, należy bowiem zrozumieć, że mówca jest osobistością, posiadającą daleko idące pełnomocnictwa, miarodajne dla wszystkich zagadnień pracy europejskiej — zaznaczył on między innemi, iż **liczba pracujących w Rzeszy mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa jest wyraźnym dowodem na to, że i ten obszar faktycznie przyczynił się do zwycięstwa myśli europejskiej i ku stworzeniu nowego porządku na naszym kontynencie.**

Jeśli chodzi o przyszłą formę życiową wszystkich narodów europejskiego świata kulturalnego, to ich przyszłość zależy od zwycięstwa nowej Europy.

Niema najmniejszych możliwości — oświadczył pełnomocnik Rzeszy Sauckel — aby Europa istniała w wypadku, gdyby bolszewizm zwyciężył.

Pod jego to postacią żydostwo niszczy narody, a Europa nie ostałaby się nawet w tym wypadku, gdyby panowanie żydowskie pod inną postacią, a mianowicie kapitalizmu, plutokratów, tak zwanego amerykanizmu zdegradowało Europę do rzędu kolonjalnej potęgi pieniądza.

Pełnomocnik Rzeszy Sauckel z naciskiem wskazał na fakt, że z własnego doświadczenia bardzo dobrze zna wszelkie zagadnienia pracy. To bowiem, czego musi domagać się jako pełnomocnik dla spraw zatrudnienia i pracy w dziedzinie wysiłków od każdego pracującego w Rzeszy cudzoziemskiego robotnika, to osobiście, jako młody człowiek, musiał on wykonywać na obcej służbie. **„Jest mojem pragnieniem — oświadczył Sauckel — zapoznać polskie społeczeństwo z faktem, że w swoim czasie osobiście pracowałem we wszystkich częściach świata i to w najcięższych warunkach, mianowicie w Chile, w kraju podzwrotnikowym, w kopalniach saletry, dalej w Kanadzie, gdzie dźwigałem węgiel i koks oraz worki z pszenicą i to przeważnie 10 do 14 godzin dziennie.** Znając wszystkie lądy i morza specjalnie wysuwam ten szczegół, aby należycie zrozumiano moje zasady. Zasady te polegają na tem, aby każdy tak działał, jakgdybym ja sam był osobą, od której żąda się pracy. **Wiem przytem, że musi się żądać pracy trudnej i ciężkiej.** Zasadnicze znaczenie posiadają nietylko nie skomplikowane zagadnienia wyżywieniowe, odzieżowe i kwaterunkowe, odgrywają one zasadniczą rolę w życiu każdego pracującego człowieka, ale również jego osobiste usposobienie duchowe ma rozstrzygający walor w pracy na dłuższą metę. Ponieważ ja sam, jako były robotnik, znam metody, stosowane na całym świecie, przeto wykonując własne zadanie, mam nawet prawo i obowiązek sprostowania wszelkich zarzutów, wypowiadanych pod tym względem pod adresem Rzeszy. Moje własne przekonanie niech zatem będzie zapewnieniem również dla przeciwników Niemiec. W obliczu pracujących rzesz ludności tego kraju chciałbym stwierdzić, że znane mi są również metody, jakie stosują przeciwnicy Niemiec wobec sił roboczych. I to w dodatku nie od dzisiaj.

Typowe metody pracy świata kapitalistycznego.

Kiedy długie lata jako marynarz podróżowałem po oceanach, miałem możność bardzo dokładnie poznać jak Amerykanie wówczas postępowali, a muszę dodać, że działo się to w początkach bieżącego stulecia — z polskimi emigrantami. Jest to szczególnie ważne tu w Krakowie, gdy powiem, że ja **zetknąłem się z owymi tysiącami, a nawet setkami tysięcy polskich uchodźców, kiedy oni przybywali do „dobrych ludzi hen w Ameryce".** Widziałem owych mieszkańców Europy wszelkich narodowości i wiem, że rok w rok dziesiątki tysięcy szły na marne, w służbie przeklętego żydowskiego anglo-amerykanizmu. Marnowali się oni przy robotach na kolejach i na szosach, żyjąc znacznie gorzej niż zwierzęta. Wiem również, że **Anglicy i Amerykanie w okresie pokojowym wynajmowali marynarzy, oszukując ich.**

Siły robocze były skazane na zagładę w związku ze stycznością z dziewczętami publicznemi, wskutek hazardowych gier i wódki. Jeśli wrogowie Niemiec są na tyle bezczelni, aby dziś twierdzić, że młode dziewczęta polskie zamiast pracować w Rzeszy zostały wpakowane do domów publicznych, to nie życzę sobie niczego więcej, jak, aby ludzie, znający te zagadnienia zechcieli napisać o tem, **jak to polskie dziewczęta sprzedawano do Ameryki i w jaki sposób żydzi je tam traktowali. Takie metody nie były i nie są w Niemczech do pomyślenia.** Niechaj ci liczni Polacy, którzy przy każdej okazji tak chętnie interesują się jakąś angielską lub amerykańską bajeczką, wysłuchają najpierw co opowiadają ich ziomkowie, którzy przed kilkudziesięciu laty wyemigrowali do Ameryki i tam w praktyce zaznajomili się dokładnie z życiem amerykańskiem. **Ofiarą złota, krwi i wyzysku padli wówczas w niezliczonych wypadkach przedstawiciele tych narodów, którym obłudnicy i kłamcy z Londynu i Waszyngtonu za naszych już czasów udzielili niecnych gwarancyj.** W porównaniu z tem proces pracy w Rzeszy układa się poprawnie i bez zarzutu, mimo, iż obecna potężna katastrofa wojenna niejednokrotnie stwarza w tym względzie niezbyt łatwe warunki.

Ja, prosty i uczciwy człowiek, własną głową ręczę Führerowi za bezwarunkową uczciwość w kierowaniu siłami roboczemi w Rzeszy.

W tej dziedzinie nie jestem już bowiem nowicjuszem. Ongiś, jeszcze z pieśniami Homera na ustach wyruszyłem z jednej ze szkół bawarskich jako marynarz na morze i już za młodu zaznajomiłem się z najskrajniejszą, jaką sobie wogóle można wyobrazić, nędzą robotnika. Potem przez pięć lat dzieliłem ciężki los jeńca wojennego na pewnej wyspie, poznając przytem szykany we wszelkich odcieniach, na jakie można być tylko wystawionym w niewoli. Po wojnie światowej pracowałem w Niemczech początkowo jako robotnik w przemyśle, następnie jako technik a wreszcie jako inżynier. Moc zebranych przytem doświadczeń stanowi dzisiaj podstawę przy spełnianiu moich zadań.

Jedno tylko więc chciałbym podkreślić: zdecydowany jestem dopilnować, by wszelkie polecenia Führera oraz wymagania, jakie stawia chwila obecna, spełnione były bez reszty i to, by spełniane jednocześnie nienagannie, poprawnie i sprawiedliwie również w odniesieniu do członków tych narodów, którzy mieszkają w tym kraju".

„W całej Europie możnaby spotkać jeszcze takich „ostrożnych ludzi", którzy sądzą, iż możnaby ewentualnie jeszcze liczyć się ze zwycięstwem bolszewizmu lub też żydostwa anglo-amerykańskiego.

Tego rodzaju zwycięstwo przeciwników Niemiec nie oznaczałoby jednak nic innego, jak tylko największe nieszczęście dla wszystkich narodów Europy.

W tej wojnie Niemcy nie skapitulują.

Będziemy walczyć, i to w najgorszym nawet wypadku aż do zupełnego upadku Europy! Zanim jednak Niemcy przegrają wojnę, to i tutaj, tak jak w całej Europie, nie pozostanie kamień na kamieniu.

I tylko ten, kto nie zna Niemiec narodowo-socjalistycznych, może się liczyć z załamaniem, albo wierzyć, iż pewnego dnia w tym kraju zostanie wciągnięta na maszt czerwona flaga, bądź też, że wojska amerykańsko-angielskie bez walki wmaszerują w granice.

Podkreślam to wyraźnie dlatego, by ten lub ów z mieszkańców Gen. Gubernatorstwa nie mniemał błędnie, jakoby to nie miało już żadnego celu wyjeżdżać do pracy w Niemczech.

„Obecna wojna przy doskonałości i straszliwości swych nowoczesnych środków bojowych, jest wojną prowadzoną siłami fizycznemi, jakiej jeszcze dotąd świat nie widział. **W zakresie owych środków bojowych doczeka się świat jeszcze olbrzymich niespodzianek ze strony niemieckiej. Niemiecka gospodarka wojenna nie stanęła bowiem u kresu swych wysiłków, lecz raczej dopiero je zapoczątkowała.** Niemcy nie liczą bynajmniej na krótki czas trwania wojny. W interesie Europy przeprowadzi się teraz pracę gruntowną. Niechaj więc każdy mieszkaniec Generalnego Gubernatorstwa zda sobie wyraźnie z tego sprawę, w co dzisiaj wierzy niezmiennie każdy obywatel Rzeszy: zwycięstwo Europy będzie i musi być zupełne. Nie może być mowy o remisie, nie może być mowy o kompromisie. **Będzie tylko w Europie nowy porządek.** Ludzie rozsądni, którzy w to wierzą, żyją nietylko na wschodzie Europy, w General. Gubernatorstwie, ale również i na zachodzie Europy. Weźmy dla przykładu choćby Francję, dokąd często wzywają mnie obowiązki. Stwierdzić tam można, że wiele jednostek, stojących na czołowych stanowiskach, posiada jasne i konsekwentne nastawienie w stosunku do zagadnienia nowej Europy. W czasie ostatniej rozmowy oświadczył mi szef rządu francuskiego Laval: **„Niech Pan powie Führerowi, że wszyscy rozsądni Francuzi, tak samo jak i ja, życzą sobie, aby Hitler odniósł zwycięstwo nad bolszewizmem i nad potęgą złota żydowskiego".**

Nowa Europa maszeruje we wszystkich częściach kontynentu. Niezliczone rzesze robotników francuskich pracują wspólnie ze setkami tysięcy Polaków i przedstawicielami innych narodowości obok robotnika niemieckiego. Powiem więcej; miljony obcokrajowców pracują dziś bez żadnego przymusu w zakładach przemysłu wojennego. Tak wielką i potężną jest siła wewnętrzna Niemiec. Zaznaczyć należy, że ci obcokrajowcy zaliczają się w wielu wypadkach do takich ludzi, którzy od lat dziesiątek, a często nawet od całych generacyj, wychowywani byli w zagorzałej nienawiści do Niemiec".

„W Niemczech istnieje dziś prawdziwa nowa Europa. Symbolem tego jest każdy zakład przemysłu wojennego. **I ta nowa Europa jest silna.**

W czasie poprzedniej wojny stosunek rezerw roboczych przedstawiał się jak 1:10. Ten sam stosunek w obecnej wojnie wyraża się jak 9:11. Na 11 ludzi potencjału sił aljanckich trzeba liczyć 9 ludzi Europy.

Do potencjału aljantów wliczono przytem jeszcze Murzynów afrykańskich oraz mieszkańców kolonji, narody takie, jak Hindusi itp. Istnieją jednakowoż i takie części świata, gdzie intensywność pracy jest taka sama, jak w Europie. Potencjał 9:11 słuszny jest więc nietylko co do ludzi, ale też w odniesieniu pracy i posiada stanowczą przewagę nad aljantami także i pod względem siły woli.

Pomiędzy Europą a pozostałemi kontynentami wojna ta jest także i wyścigiem wydajności pracy. Wyścig ten odnosi się też nietylko do siły. **Dlatego wszyscy obywatele Europy stanąć powinni po stronie swego kontynentu. Każdy Polak powinien sobie jasno zdawać z tego sprawę, że Führer i Rzesza wymagają rzetelnej i jasnej decyzji. Prawa wojny będą doznawały zmian również i w dziedzinie pracy.** Chciałbym najwyraźniej zapewnić, że ów stosunek 9:11 pod każdym względem będzie dokonany. Europejska siła robocza będzie użyta podczas tej wojny w sposób roztropny i w takich miejscach, gdzie istnieje ku temu potrzeba.

Do przedstawicieli urzędów pracy, obecnych na sali, zwrócił się pełnomocnik Sauckel z następującemi słowami: „Podległe mi urzędy oraz urzędników zobowiązuję niniejszem uroczyście do tego, aby bez zastrzeżeń i lojalnie oddawali się do dyspozycji Generalnego Gubernatora. Można też spokojnie wypowiedzieć: muszą być wydane ostre zarządzenia.

Tak samo, jak twardy materjał, naprzykład szlachetna stal, obrabiać można jedynie przy użyciu najwyższej inteligencji i największych zdolności, tak też jedynie nienaganne i poprawne metody tworzyć powinny podwaliny do stosowania surowości we wszystkich koniecznych zarządzeniach. **Nie jest to rzeczą łatwą wyrwać robotnika polskiego z grona jego rodziny, aby go zapośredniczyć do pracy w Rzeszy. Wiem z własnego doświadczenia, jak to ciężko. Mimo to można tego dokonać w sposób uczciwy.** Niemcy nie są sadystami i gwałtownikami, którzyby znajdowali przyjemność w użyciu siły.

Jeżeli musimy być jednak niekiedy nieustępliwi, to jesteśmy przekonani, że służymy tem samem szlachetniejszemu i koniecznemu celowi. Każdego, kto pozwoliłby się przekupić dla osobistych zysków lub też bierze łapówki, oddałbym w ręce kata. Przy zapośredniczaniu sił roboczych oraz przy użyciu ich w Rzeszy, nie zarabia się bowiem pieniędzy, ponieważ cała Europa odnosi z tego korzyści.

Na tem właśnie polega zasadnicza różnica, występująca u aljantów, którzy na handlu pracą najemną dorabiali się największych fortun.

„Zasady odnoszenia się do ludzi są w Rzeszy bez różnicy jednakowe. **Wszyscy wiedzą o tem, że praca w Rzeszy nie jest rozrywką. Znajdujemy się bowiem pod znakiem uciążliwej wojny.**

Naród niemiecki obowiązuje surowy, ale zarazem sprawiedliwy system racjonowania.

Byłoby zatem niesłusznem przyznawać cudzoziemcom warunki racjonowania bardziej korzystne. **Wszyscy Niemcy, bez względu na to, czyto mężczyzna czy też kobieta, ciężko pracują.** Mamy zatem prawo i obowiązek wymagać to samo, co od narodu niemieckiego również od pozostałych narodów europejskich, które nie z naszego polecenia stanęły u naszego boku, ale z woli losu. Jesteśmy związani w Europie wspólnym losem. **Zasady traktowania w Rzeszy pracowników, nie będących Niemcami, są więc zupełnie proste i nie wymagają komentarzy. Są oni traktowani sprawiedliwie i przyzwoicie. Kto dokucza lub szykanuje pracownika, nie będącego Niemcem, będzie ukarany, przyczem podległym mi władzom nieraz wskazywałem, iż mają postępować w myśl tych wskazań.**

Przy tej okazji pragnąłbym jeszcze stwierdzić, że osoby obcych narodowości pracują dobrze.

Gdyby bowiem Anglicy i Amerykanie wiedzieli o tem, jak przyzwoicie i korzystnie oni pracują, to niezawodnie popadliby w rozpacz. Nieraz w ciągu długich nocy stawałem wobec pytania, czemu to należy przypisywać, że miljony robotników sowieckich oraz niezliczone Rzesze Polaków i Francuzów, a więc przedstawiciele tych narodów, których armje zostały pokonane przez wojska niemieckie, u nas tak poprawnie pracują. Fakt ten można sobie tylko w ten sposób wytłumaczyć, **że w swej głębokiej istocie narody te odczuwają potęgę wielkiej misji dziejowej.** W przeciwnym bowiem razie byłoby to rzeczą niemożliwą. Jestem przekonany, że setki i tysiące Polaków są równie dumni ze swego pochodzenia narodowego i tak samo i równie mocno kochają własną ojczyznę, jak my Niemcy naszą. Mimo to jednak pracują oni u nas bynajmniej nie dlatego, że za ich plecami stoją karabiny maszynowe — te bowiem są na froncie — lecz dlatego, iż o tem przekonał ich los. Miljony pracowników-obcokrajowców przebywają u nas nie dlatego — jak to stale twierdzą angielscy i amerykańscy żydzi — że jesteśmy wcielonymi szatanami. Miljony tych ludzi dlatego pracują w Rzeszy, ponieważ poznały się na tem bezczelnem kłamstwie, gdyż traktuje się je przyzwoicie. **Oświadczam na tem miejscu, że ci pracownicy zatrudnieni są w Rzeszy faktycznie na tych samych warunkach, jak robotnik niemiecki. Są oni dobrze odżywiani i poprawnie traktowani, a warunki mieszkaniowe są całkiem odpowiednie. Jesteśmy wierni zasadom chrześcijańskim,** które stosujemy codziennie i to po tysiąckroć dokładniej aniżeli to czynią przeciwnicy Niemiec w obecnej wojnie. Jesteśmy zdecydowani głosić tę prawdę coraz dokładniej wszystkim narodom, zamieszkującym Europę, jako że bezpieczeństwo narodów europejskich zależeć może obecnie jedynie od tego, iż popierają one walkę ze sprzysiężeniem bolszewickiem i kapitalistycznem, z hartem i pełnem poświęceniem. Zimny rozsądek sam dyktuje takie postępowanie. Jak wiadomo, walka toczy się o sprawiedliwość, która jest sednem porządku europejskiego. **Udziałem wszystkich mieszkańców Europy jest zatem praca. Kto pracuje, musi żyć. Istnieją po temu środki i sposoby, aby zapewnić dostateczne racje żywnościowe członkom rodzin, osób pracujących w Rzeszy. Wbrew wszelkim trudnościom znajdą się środki zaradcze, aby zabezpieczyć należytą ilość artykułów żywnościowych Polakom, pracującym na ziemi ojczystej.** Najwyższe czynniki Rzeszy upoważniły mnie do wypowiedzenia takiego oświadczenia. Na ten temat nie trzeba będzie dyskutować.

W związku z tem zwracam się z powszechnym apelem do rolników i ziemian w Generalnem Gubernatorstwie. Stale zatrudniona ludność oraz jej dzieci i rodziny uzyskają tylko wówczas należyte wyżywienie, jeśli ludność wiejska największym wysiłkiem przyczyni się do osiągnięcia pomyślnych zbiorów i zebrane plony odda właściwym czynnikom do sprawiedliwego rozdziału. Kto jednak nie przyczynia się do zwycięstwa Europy, ten niech się sam troszczy, aby dostał coś do jedzenia. Kto jest przeciwnikiem Niemiec — jest naszym wrogiem. Przeciwko tym zastosuje się prawa wojenne. Kto natomiast lojalnie stoi koło nas i dzieli z nami zrządzenia losu, może się spodziewać lojalnego ze strony Niemiec traktowania".

Włochy walczą wszelkiemi środkami aż do ostatecznego zwycięstwa.

Postanowienie dyrekcji partji faszystowskiej.

Rzym, 16 czerwca. **Po ukończeniu prac dyrektorjatu partji przedłożył sekretarz partji faszystowskiej Duce rezolucję, którą publikuje prasa pod największemi nagłówkami. W rezolucji tej czytamy, co następuje:**

„Przy rozpoczęciu czwartego roku wojny dyrektorjat partji faszystowskiej potwierdza silną wolę czarnych koszul, że całe Włochy walczyć będą wszelkiemi środkami aż do osiągnięcia zwycięstwa. Dyrektorjat zwraca swe myśli ku wszystkim żołnierzom, poległym na polu chwały. Przesyła on pozdrowienie całemu narodowi włoskiemu, który świeci przykładem stanowczej woli i dyscypliny, pozdrawia siłę zbrojną, która dokonała czynów chwalebnych oraz miasta torturowane przez nieprzyjacielski teror.

Dyrektorjum uroczyście uznaje głęboko narodowy charakter tej wojny, do której Włochy zmuszone zostały nieprzyjaźnią, rozpoczynającą się już w roku 1935, to jest wtedy, kiedy Anglja pod pewnym względem wypowiedziała wojnę Włochom, tym Włochom, które poszukiwały możliwości pracy w obrębie swego imperjum oraz szukały chleba na przestrzeni świata. Dyrektorjat przypomina o powstaniu sankcyj i o historycznie niezaprzeczalnych wysiłkach Duce, zmierzających do odwrócenia konfliktu.

Aby wzmocnić opór włoski, wzywa dyrektorjat partji m. i. do zjednoczenia się produkcji przemysłowej i rolniczej w ostrej dyscyplinie, żąda dalej ograniczenia w instytucjach gospodarczych do minimum oraz **wysiedlenia wszystkich obcokrajowców, którzyby nie mogli uzasadnić swego pobytu we Włoszech.** Dyrektorjat partji zobowiązuje wszystkich producentów do oddawania bez reszty swych produktów do narodowych punktów zbiorczych. Podejmuje on się zadania i obowiązku czuwania nad równomiernym rozdziałem oraz nad ukaraniem niewykonania obowiązków. Od robotników wymaga dyrektorjat, jak również od kierowników wszelkiego stopnia, by starali się osiągać najwyższą produkcję, aby wyniki pracy we wszelkich dziedzinach odpowiadały coraz więcej i lepiej wymaganiom wojennym.

Dyrektorjat partji śle pozdrowienia młodzieży włoskiej, która potwierdziła bohaterskie tradycje narodu na polach walki i która daje najlepszą rękojmię na przyszłość. **Młodzież wie dobrze o tem, że istnieje tylko jedna doktryna faszyzmu, a mianowicie doktryna Benito Mussoliniego, i że istnieje tylko jeden sposób jej zastosowania, a mianowicie uczyć się pracować i walczyć.**

Rezolucja zwraca się z pozdrowieniem do starej gwardji rewolucyjnej, której postawa dziś, jak zawsze dotąd, jest twarda i która jest gotowa oddać swą krew za to, aby ojczyzna nabrała tężyzny wewnętrznej i walczyła zwycięsko przeciwko nieprzyjaciołom zewnętrznym. Na zakończenie rezolucja żąda dla partji najwyższych zaszczytów i najwyższych ciężarów, ponieważ dąży ona nieziko do uosobienia życiowej siły pędnej narodu, ale ponosi też pełną odpowiedzialność za ochronę i obronę narodu oraz za wzmocnienie jego siły i zapewnienie mu przyszłości.

Echo wynurzeń Sforzy.

Rzym, 16 czerwca. **Orędzie dyrektorjatu partji faszystowskiej, skierowane do Duce, a wczoraj opublikowane, znalazło szerokie echo we wszystkich sferach włoskiej opinji publicznej.**

W politycznych kołach rzymskich w orędziu tem upatrują się niedwuznacznego zadokumentowania aktywnej i dynamicznej woli partji faszystowskiej, ponoszenia całej odpowiedzialności w obecnem poważnem położeniu oraz postawienia się na pierwszem miejscu przy decydującej walce o życie i przyszłość Włoch. Jak się tu podkreśla, orędzie to wyraźnie odzwierciedla inicjatywę nowego sekretarza partji ministra Sforzy, który poświęca się obecnie aktywizacji wszystkich sił narodu zapomocą zasadniczych zarządzeń na wszelkich terenach wewnętrznego prowadzenia wojny. Po raz pierwszy wyłania się w orzędziu dyrektorjatu partji propozycja radykalnych zarządzeń, celem zapewnienia totalnego użycia sił całego narodu oraz usunięcia wszelkich przeszkód z jakiejkolwiek bądź strony oneby zagrażały.

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 16 czerwca. Włoski komunikat wojenny z dnia 15 czerwca brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

W zachodniej połaci morza Śródziemnego zatopiła łódź podwodna, dowodzona przez kapitana marynarki Luigi Andreotti z La Spezia, w czasie podwójnego ataku, przeprowadzonego nad wodą na silnie strzeżony konwój nieprzyjacielski, uzyskała trafienia na dwóch parowcach o pojemności około 10.000 ton. Jeden parowiec zatonął.

Lotnictwo niemieckie atakowało jednostki nieprzyjacielskiej marynarki wojennej na wodach wokół Pantellerji i trafiło jedną łódź, przeznaczoną do lądowania, oraz sześć parowców transportowych średniego tonażu.

Lotnictwo nieprzyjacielskie, które atakowało wczoraj Castelvetrano, straciło poza tem sześć samolotów, z czego trzy ponad Pantellerją, jeden w walce powietrznej koło przylądka Spartivento, jeden w rejonie Castelvetrano wskutek ognia artylerji przeciwlotniczej i jeden, który spadł w płomieniach w pobliżu Marsala.

Samoloty brytyjskie w pobliżu wysp Jońskich zaatakowały ogniem karabinów maszynowych grecki żaglowiec motorowy. Ingerujące myśliwce niemieckie zestrzeliły dwa aparaty typu Bristol-Blenheim.

*

Rzym, 16 czerwca. Włoski komunikat wojenny ze środy posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Nasze samoloty torpedowe zaatakowały u algierskiego wybrzeża nieprzyjacielski konwój i zatopiły parowiec o pojemności 15.000 ton, drugi zaś o pojemności 5.000 ton ciężko uszkodziły.

Niemieckie zespoły atakowały ponownie w pobliżu Pantellerji nieprzyjacielskie łodzie do lądowania, parę zatopiły, inne trafiły.

Miejscowości w okolicy Palermo i w prowincjach Trapanji i Agrigent były wczoraj celem nieprzyjacielskich ataków bombowych i ognia karabinów maszynowych, które spowodowały wśród ludności cywilnej parę strat i poczyniły szkody o poważnych rozmiarach.

Nad Sycylją zestrzelono łącznie 23 samoloty, w tem liczne kilkumotorowe bombowce: pięć zestrzelili włoscy myśliwcy, siedem niemieccy myśliwcy, a jedenaście artylerja przeciwlotnicza.

Polak był kiedyś właścicielem Katynia.

(Od specjalnego wysłannika Agencji Prasowej „Telepress“).

(tp) **Smoleńsk,** 16 czerwca. Z rozmów ze starszymi mieszkańcami Katynia dowiadujemy się, że wielkie obszary ziemi ornej nad Dnieprem stanowiły w okresie caratu własność Polaków. Oto znaczny szmat ziemi na terenie gminy Katyń oraz sąsiadującej z nią gminy Borek był własnością Aleksandra Lednickiego, znanego w kołach polskich działacza społecznego, który przed wojną światową piastował godność prezesa Koła Polskiego w Moskwie. Po wybuchu rewolucji październikowej 1917 roku rodzina Lednickich, podobnie jak wiele rodzin polskich, zbiegła z Rosji, udając się do Polski.

We wsi Borek, oddalonej o 3 km na zachód od Katynia, do dzisiejszego dnia zachował się z tych czasów miły, modrzewiowy dworek, który w swoim czasie zamieszkiwała rodzina Lednickich. Stracił on wskutek licznych przeróbek i adaptacyj bolszewickich na swym pierwotnym wyglądzie, bowiem bolszewicy, którzy na terenie dworu urządzili sobie letnisko dla funkcjonarjuszy NKWD, dostosowali budynki dworskie do własnych potrzeb. Wybudowali oni kilka brzydkich, drewnianych budynków zwanych „daczami“, które stanowiły domy wypoczynkowe dla przyszłych katów katyńskich.

Obecnie, na terenie dworu boreckiego mieści się szpital organizacji Todta, gdzie również zamieszkiwali członkowie technicznej ekipy Polskiego Czerwonego Krzyża. Z miejsca tego roztacza się piękny widok na krajobraz nadnieprzański.

„Matin“ o użyciu francuskich sił roboczych.

Paryż, 16 czerwca. W pewnym artykule „Matina“ o znaczeniu francuskiego wysiłku pracy, czytamy m. i. co następuje:

Przed trzema laty poniosła Francja druzgocącą klęskę. Więcej niż kiedykolwiek potrzebuje Francja zaufania, albowiem nie chce ona w wojnie tej stracić wszystkiego. Zwycięstwo anglo-amerykańskie pogorszyłoby tylko klęskę francuską. Wówczas Francja popadłaby w bolszewizm. Jedyny środek na to, aby Francja niezupełnie przegrała wojnę, uzasadnia się tem, aby wygrała ona wojnę wspólnie z Europą, a to osiągnąć można jedynie przez istotny udział we wspólnych wysiłkach wojennych, a mianowicie przez celowe użycie siły roboczej.

Wysyłka francuskich robotników do Niemiec powinna być obowiązkiem, wywodzącym się z patrjotyzmu, a od wypełnienia tego obowiązku zależy przyszłość.

Powrót jeńców francuskich.

Paryż, 16 czerwca. Do Compiegne przybył wczoraj transport 1.100 jeńców francuskich, zwolnionych z niewoli. Jest to pierwszy transport z tych 9000 jeńców francuskich, których zwolniono na podstawie ostatnich pertraktacyj niemiecko-francuskich.

Dalsze państwa uznały rząd Argentyny.

Buenos Aires, 16 czerwca. Nowy rząd argentyński został uznany przez szereg innych państw, mianowicie przez Turcję, republikę San Marino, oraz republiki środkowo-amerykańskie Sau Salvador i Haiti. Z wyjątkiem Kuby wszystkie narody zachodniego kontynentu oraz szereg państw europejskich uznały narodowy ruch rewolucyjny Argentyny.

Załamanie się ataków bolszewickich na północ od Kubania.

Lotnictwo niemieckie atakuje Londyn i objekty w Anglji wschodniej

Berlin, 16 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 15 czerwca:**

Na północ od Kubania i w rejonie Bielska załamały się lokalne ataki nieprzyjaciela.

W rejonie morskim Pantellerji szybkie samoloty bojowe trafiły bombami siedem statków transportowych o średniej wielkości. Ciężkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały podczas nocy ubiegłej urządzenia portowe w Bone.

Podczas zbrojnego lotu zwiadowczego nad Atlantykiem niemieckie samoloty bojowe uszkodziły ciężko przed wybrzeżem portugalskiem statek handlowy i zestrzeliły w walkach powietrznych cztery samoloty nieprzyjacielskie.

Bombowce brytyjskie nalatywały w nocy ubiegłej rejon Niemiec zachodnich. Bomby spadły na dzielnice mieszkaniowe i w następstwie spowodowały poważne zniszczenia, przedewszystkiem ucierpiała ludność miasta Oberhausen. Dotychczas stwierdzono zestrzelenie 20 bombowców.

W nocy na 15 czerwca lotnictwo zaatakowało bombami ciężkiego kalibru poszczególne objekty, położone w rejonie Londynu i we wschodniej Anglji.

Podczas zaraportowanego wczoraj ataku jednej z nieprzyjacielskich formacyj lotniczych na konwój niemiecki, według dodatkowych raportów, sukces, uzyskany przez zestrzały, podwyższył się na ogółem osiem bombowców i samolotów torpedowych. Zatonął jeden własny statek, którego załogę w większej części zdołano uratować.

Liczne wypady Sowietów w rejonie Orła odparto.

W rejonie morza Śródziemnego nieprzyjaciel stracił 23 samoloty.

Berlin, 16 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 16 czerwca:**

Na froncie wschodnim, w rejonie Orła odparto liczne nieprzyjacielskie wypady.

Ciężka artylerja armji lądowej ostrzeliwała z dobrym skutkiem cele wojskowe w Leningradzie.

Zespoły szybkich niemieckich samolotów bojowych przeprowadziły wczoraj ataki przeciw skupiskom okrętów przed Pantellerją. Zatopiły one dwie duże jednostki do lądowania, uszkodziły liczne inne i trafiły ciężko jeden kontrtorpedowiec. Także w urządzeniach portowych powstały większe szkody. Jeden własny samolot zaginął. Nieprzyjaciel stracił w rejonie morza Śródziemnego 23 samoloty.

Z pośród okrętów transportowych, o których doniesiono w dniu 15 czerwca, że zostały uszkodzone, według ostatecznych stwierdzeń, zatonęły trzy nieprzyjacielskie transportowce o łącznej pojemności 9.000 brt.

Jednostki zabezpieczające marynarki wojennej zestrzeliły w Kanale z pośród nieprzyjacielskiego atakującego zespołu lotniczego pięć samolotów.

Ostatniej nocy pojedyncze nieprzyjacielskie samoloty przeleciały północny teren Rzeszy i zrzuciły bomby, które spowodowały nieznaczne szkody.

Szybkie samoloty bojowe bombardowały w nocy na 16 czerwca poszczególne cele w południowo-wschodniej Anglji.

„Diario Dancha“ o neutralności Portugalji.

Lizbona, 16 czerwca. **„W obliczu konfliktu między wielkiemi demokracjami a mocarstwami osi jesteśmy neutralni.**

Nie możemy jednak i nie chcemy być neutralnymi w otwartym konflikcie między cywilizacją Unji Sowieckiej, owej gwardji pretorjańskiej komunizmu rosyjskiego, który jest dziś, sprężyną i powodem komunizmu światowego“ — tak pisze zastępca dyrektora portugalskiego sekretarjatu propagandy, Eca de Queiroz, w dzienniku rządowym „Diario Dancha“. Kominterm jest nieśmiertelnie zakotwiczony w komunistycznym sposobie rozumowania. **Każde sformułowanie pozornego rozwiązania kominternu przeznaczone więc jest jedynie dla „ślepców i głupców“.** Autor wskazuje na to, że wielki wrzask triumfalny podnoszą z powodu rozwiązania kominternu właśnie ci wszyscy, którzy zawsze byli komunistami lub też sprzyjali komunizmowi.

Podkreśla on w dalszym ciągu konieczność wielkiej czujności wobec niezgrabnego podstępu moskiewskiego. W zakończeniu stwierdza Eca de Queiroz, że „jeszcze raz protestujemy przeciwko leninizmowi. Nie straciemy odwagi dopóty, dopóki możemy oddychać, a usiłować będziemy wszelkiemi środkami bronić idee, które ratują nas od grozy anarchji komunistycznej“.

Migawki z Hiszpanji.

Belgrad, 16 czerwca. Specjalny sprawozdawca dziennika „Donau Zeitung“ ciekawie naświetla sytuację, panującą w Hiszpanji jako w kraju nie prowadzącym wojny i pisze m. in., co następuje:

„Sytuacja w hiszpańskiej gospodarce narodowej zbliża się do normalizacji tak dalece, jak na to pozwalają stosunki międzynarodowe. Dostosowanie się jej okresu pokojowego do uregulowanego pokojowego biegu handlu i gospodarki robi wiedocznie duże postępy. Jest to tembardziej rzeczą godną uwagi, jeżeli się zważy, że odbudowa gospodarki, zburzonej przez wojnę domową, oraz gwałtownie wyrzuconej z dawnych swych torów, a postawionej w obliczu nowych zagadnień, jako też i tworzenie zupełnie nowej administracji państwowej odbywać się musi pod zupełnie zmienionemi zasadami, a mianowicie pod hasłem planowania na podstawie autorytatywnej, jakiej wymagają narodowe interesy“.

Echo wynurzeń Sforzy.

Zakończenie japońskich operacyj nad Jangtse.

Szanghaj, 16 czerwca. Jak donosi komunikat z frontu japońskiego, operacje japońskie na południowym brzegu Jangtse w prowincjach Hunan i Hupeh, rozpoczęte w dniu 5 maja, zakończono skutecznie w dniu 9-go czerwca planowem cofnięciem wojsk japońskich na stanowiska przygotowane. Według tego komunikatu, zniszczono w czasie tych operacyj ogółem 23.000 żołnierzy wojsk czungkińskich. Nadto w ręce wojsk japońskich wpadła wielka zdobycz. W samem tylko pobliżu Ichang zdobyto 50 parowców o pojemności do 2.000 brt.

Cywilna mobilizacja w Bułgarji.

Sofia, 16 czerwca. Uchwałą rady ministrów podlegają wszyscy pracownicy państwowych, komunalnych i publicznych władz, stojących w jakikolwiek sposób w łączności z gospodarką wojenną, mobilizacji cywilnej. Taką uchwałę podjęła rada ministrów na propozycję nowomianowanego komisarza dla gospodarki wojennej.

Stany Zjednoczone podwyższają podatki.

Genewa, 16 czerwca. W roku kalendarzowym 1943 ulegną znacznemu podwyższeniu podatki dla każdego obywatela Stanów Zjednoczonych i to w znacznie wyższym stopniu, aniżeli kiedykolwiek dotąd. Wiele grup pracobiorców płacić będą musiały podatki, choć dotychczas wolne były od podatków. W Stanach Zjednoczonych istnieje bardzo ciekawy system, że mianowicie rok fiskalny trwa od 1 lipca do 30 czerwca następnego roku i że dla tego też okresu czasu ustala się budżetem wydatki, podczas kiedy na czasowe opędzenie tych kosztów ściąga się koniecznie podatek dochodowy według roku kalendarzowego.

Według „Daily Expressu“ płatnicy podatków w Stanach Zjednoczonych płacić będą musieli za rok 1943 nawet wyższe podatki, aniżeli Anglicy, a mianowicie odstawić będą musieli 50 miljardów dolarów do rządu związkowego, do pojedynczych kas państwowych i gminnych.

Śmierć 125 robotnic.

Lizbona, 16 czerwca. W miasteczku Elkton, w stanie Maryland, nastąpiła eksplozja w fabryce materjałów wybuchowych Trympth, której ofiarą padło najmniej 125 robotnic, jak donosi dziennik „Philadelphia Record“. Dalsze robotnice prawdopodobnie odniosły ciężkie poranienia oraz poparzenia, nie podano jednakowoż pod tym względem żadnych szczegółów.

Większość zwłok tak dalece uległa zniekształceniu, że nie można było ich zidentyfikować. W miasteczku Elekton prawie wszystkie szyby powypadały z okien. Fabryka, która dawniej produkowała sztuczne ognie, zatrudnia obecnie przeszło 10.000 robotnic. Jak donosi ów dziennik w dalszym ciągu, obecnie właśnie dwaj dawniejsi dyrektorzy tej fabryki G. Kahn i Józef Docker stanęli przed sądem, oskarżeni o oszustwo w czasie załatwiania zamówień wojennych.

Praktyczne wskazówki dla rolników.

O prawidłowem zakiszaniu.

(tp) **Kraków,** 15 czerwca. Aby przy przyrządzaniu kiszonek uniknąć niepowodzeń, należy przestrzegać poniższych prawideł, prostych zresztą i powszechnie przyjętych:

1. Zbiornik kiszonkowy musi być suchy, czysty, wodoszczelny i odporny na działanie kwasów. Przed zakiszeniem należy go pociągnąć lakierem silosowym. Dołów ziemnych winno się używać tylko w wypadkach koniecznych i w każdym razie zawsze je wyłożyć papierem silosowym. Wszystkie zbiorniki kiszonkowe muszą być zaopatrzone w dach, dający ochronę przed zaciekaniem deszczu.

2. Od masy paszy trzeba móc oddzielić wydzielający się sok kiszonkowy. Najprościej można to zrobić, uciekając się do rusztu drewnianego, od dołu rezerwuje się w tym celu jedną dziesiątą zbiornika na sok kiszonkowy. Wobec tego w zbiorniku o głębokości 3 metrów, ruszt umieścić należy na wysokości 30 cm ponad dnem. Lepszym jeszcze będzie specjalne urządzenie do odprowadzania soku, który zostaje wchłonięty przez plewy, a następnie skarmiony inwentarzem.

3. Do przyrządzania kiszonek należy używać jedynie paszy świeżej, zdrowej i wysokowartościowej. Pasza przestała (zdrewniała), zabrudzona i nagniła nie stanie się bynajmniej lepszą w zbiorniku kiszonkowym, a często powoduje nieprawidłową fermentację. Najlepszą kiszonkę otrzymuje się wówczas, gdy rośliny zakisza się w tym stanie, kiedy zwierzęta najchętniej je jedzą, a przytem zapewniają maksymalną wydajność.

4. Pasza skoszona winna trafić do zbiornika bezzwłocznie. Nie śmie pozostawać w polu nawet przez kilka godzin, gdzie łatwo więdnie i tem mniej może leżeć przez noc na rosie lub gromadzie i w ten sposób zagrzewać się, wszystko to bowiem powoduje znaczne straty składników pokarmowych.

5. Zbiornik kiszonkowy, o ile możności, winno się napełniać podczas pogody chłodnej lub pochmurnej, nigdy jednak w czasie upałów. Przyrządzać kiszonkę można także i podczas niepogody, jeśli tylko paszę zebrano w czystym stanie.

6. Sam zbiornik napełniamy szybko, bez żadnych przerw, o ile możności w ciągu jednego dnia. Skoro do napełnienia zbiornika potrzeba dwóch dni, wówczas paszę nałożoną należy na noc obciążyć deskami, workami z piaskiem, kamieniami lub podobnym materjałem.

7. Podczas samego napełniania zakiszoną paszę ubija się mocno, zwłaszcza zaś po brzegach zbiornika. Szczelne ułożenie kiszonki jest z tego względu konieczne, aby jak najprędzej usunąć z niej powietrze, mogące łatwo spowodować wadliwą fermentację. Paszę o dużej ilości łodyg i zajmującą wiele miejsca, jak np. kukurydzę, słonecznik itd., trzeba bezwarunkowo rozdrabniać, najlepiej ciąć na sieczkę, aby w ten sposób móc ją dobrze ułożyć.

8. Do wszystkich pasz białkowych, jak koniczyny, trawa łąkowa, mieszanki wyki itd., niezbędny jest dodatek preparatów zabezpieczających, jak Amasil. W związku z tem przestrzegać należy przepisów użycia, środki te rozdziela się warstwami i równomiernie.

9. Natychmiast po ukończeniu napełniania zbiornika masę paszy okrywa się starannie staremi workami lub warstwą plew, tę zaś obciąża się 40 cm warstwą ziemi gliniastej. Dopóki pasza osiada, warstwę gliny utrzymywać należy w stanie wilgotnym, aby tą drogą zapobiec tworzeniu się rys i szczelin na powierzchni. Ponieważ całość paszy osiada wydatnie, przeto wskazane jest korzystać z drewnianej nasadki, umożliwiającej całkowite zużytkowanie pojemności zbiornika. Zanim paszę przykryje się warstwą ziemi, powierzchnię masy w środku trzeba nieco uwypuklić, w tem miejscu bowiem pasza osiada więcej, niż po brzegach. Czem lepiej ubijamy zakiszaną paszę, tem fermentacja będzie pewniejsza.

Ściśle postępując według powyższych prawideł możemy liczyć, ze po 6—8 tygodniach uzyskamy doskonałą kiszonkę, trwałą przytem przez czas nieograniczony.

Uszkodzenia na wschodach ziemniaków.

(tp) **Kraków,** 15 czerwca. Rolnik wie dobrze o tem, że nie wszystko, co posiał czy posadził, wzejdzie według jego życzenia. Niekiedy winna jest temu pogoda, innym razem okoliczności, które nie dadzą się bliżej określić. U ziemniaków np. mogą wszystkie możliwe przyczyny spowodować opóźnienie wschodów, jeżeli wysadzenie nastąpiło zanim gleba wystarczająco się ogrzała. Obecne już wtedy kiełki marnieją i nie mogą normalnie wyrastać.

Dobre, mocne kiełki, które rozwinęły się na klębach na świetle (na ziemniakach wczesnych), następnie wysadzanie przy dostatecznej ciepłocie i wilgotności gleby stanowią warunki szybkiego rozwoju krzewów, a równocześnie ochronę przeciw szkodom wschodowym, które sprowadzają się do grzybów, chorób i innych przyczyn.

Największe szkody wschodowe wywołuje grzyb Rhisoctonia solani. Zimuje on na skórce kłębów w postaci czarnych brodawek. Gdy takie kłęby wysadzimy, rozwija się na nim opilśń z delikatnych nitek grzybni, które niszczą młode pędy, a specjalnie ich podziemne końce, tak, że najczęściej może się rozwinąć tylko kilka pędów. Nie zawsze jednak zarażenie wychodzi z brodawek na skórce ziemniaka. Gleba może być do tego stopnia grzybem zarażona, że także zdrowe kłęby mogą ulec zakażeniu. Występuje to łatwo na glebach przytorfowych. Pomaga wówczas tylko obfite wapnowanie i częste motyczenie, aby zapobiec zaskorupieniu się gleby. Podobnie szkodliwie działa grzyb Phytophthora infestans, powodujący gnicie naci i kłębów, a wywołujący znaną „zarazę ziemniaczaną" i to właśnie wtedy, kiedy wystąpił poprzedniego roku na sadzeniakach. Podczas ciepłej i wilgotnej pogody rozwija się grzybnia, zabijająca wschodzące pędy.

Inną, typową chorobą wschodów ziemniaków jest t. zw. „paciorkowatość". Objawia się ona w ten sposób, że ziemniaki wytwarzają pod ziemią całkiem krótkie pędy, na których natychmiast tworzą się bulwki, pozostające zwykle bardzo małe, a czasem prędko wyrastające. Nie chodzi w tym wypadku o porażenie grzybem, a zaraźliwą chorobę, ale może się zdarzyć, że obok zupełnie zdrowych i plennych krzewów ziemniaczanych znajdujemy na polu krzaki nienormalne. Schorzenie nie występuje na wszystkich odmianach ziemniaków i spotyka się tylko wtedy, gdy kłęby przed wysadzeniem silnie skiełkowały, a po wysadzeniu poddane były niskiej temperaturze. Wynika z tego, że krótkie, mocne kiełki sadzeniaków i wysadzanie do możliwie ogrzanej gleby będą najlepszą ochroną przeciwko paciorkowatości.

Wreszcie szkody wschodowe mogą wyniknąć z tego, że kłęby przy wysadzaniu nie były jeszcze zupełnie dojrzałe do kiełkowania. Wschodzą więc bardzo powoli i skutkiem tego są narażone przez długi czas na wszystkie możliwe niebezpieczeństwa, szczególnie zaś na zarażenie Rhizoctonia. Także stare sadzeniaki mogą szwankować. Mają one skłonność do przedwczesnego wykształcenia kłębów, a zużywszy w ten sposób cały zapas skrobi, nie mają siły do wytworzenia mocnych plennych krzewów. Należy więc także dbać o prawidłowe przechowywanie sadzeniaków w zimie, aby kiełki rozwinęły się odpowiednio na czas sadzenia.

Nie dopuszczajmy szczurów do gospodarstwa.

(tp) **Kraków,** 15 czerwca. Szczury są najbardziej uprzykrzonemi gośćmi w gospodarstwie, zakłócają spokój bydłu, zwłaszcza młodemu, prosiętom i kurom, czasem nawet stają się ich mordercami. Są one nienasyconymi pożeraczami wszystkich artykułów jadalnych i gryzą wszystko, co się tylko da. Obecności ich nie wolno tolerować w gospodarstwie. Większość rolników prowadzi z nimi twardą walkę. Kto bowiem przy zwalczaniu szczurów nie wykaże największej energji i dużej wytrwałości, kto nie wyzyska wszystkich możliwych środków, ten nigdy nie będzie panem sytuacji. Za pośrednictwem tyfusu szczurzego można odszczurzać każde obejście zupełnie.

W tej chwili jednak środek ten nie jest dostępny. Co więc należy przedsiębrać przeciw tym złośliwym gryzoniom? W walce ze szczurami może najlepiej pomagają koty i terriery, wyłapujące je w dużych ilościach. Środkiem godnym polecenia jest rzadka smoła, którą zalewa się kilkakrotnie wszystkie nory szczurze, a oprócz tego smaruje wszystkie inne przejścia. Każdą nową dziurę należy natychmiast zalać. Szczury wynoszą się, ale wędrują nie dalej, jak do sąsiada. Trzeba więc dodatkowo rozkładać zatrute przynęty różnego rodzaju, np. preparaty z morskiej cebuli. Należy przytem zauważyć, aby koty i psy nie miały dostępu do budynku, ponieważ zjadając chore szczury, mogłyby same zachorować. Truciznę wskazane jest wykładać w zamkniętej skrzynce, zaopatrzonej na dole w mały otwór wejściowy, przez który zwierzęta domowe nie mogą wejść i narazić się na niebezpieczeństwo zatrucia.

Bardzo szczęśliwym pomysłem okazało się wyłapywanie szczurów do beczki z wodą. Bierze się do tego beczkę wysoką na 1 m, napełnia wpierw jedną czwartą objętości sieczką i przysmażonemi ziemniakami. Przynętę tę wystawia się na kilka dni w miejscu, gdzie spotyka się szczury. Następnie wypełnia się beczkę wodą i miesza razem z sieczką. Niejednokrotnie jako zdobycz znajdowało się kilka tuzinów szczurów. Można je wówczas łatwo zabić, o ile się już przedtem nie potopiły.

Reorganizacja rachunkowości w przemyśle Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 16 czerwca. **Niebawem ukaże się zarządzenie, które określi podstawy reorganizacji rachunkowości odpowiedniej do sposobu prowadzenia ksiąg w Rzeszy.**

Główna Grupa Gospodarka Przemysłowa i Ruch w Centralnej Izbie dla Gospodarki Ogólnej w Gen. Gub. zmierza do tego, aby wszelkie instytucje przemysłowe w Gen. Gub. przestawiły swą księgowość na „minimalny plan kont dla zakładów przemysłowych w Gen. Gub.".

Jako termin ostateczny wykonania tego zarządzenia przewiduje się 1 stycznia 1944 r. Nie będą związane tym terminem zakłady przemysłowe na terenie Galicji, ponieważ ich reorganizacja gospodarcza odbywa się w tempie powolniejszem wskutek ujemnych wpływów, jakie oddziałały na nią pod systemem bolszewickim. Zakłady przemysłowe mogące wykazać więcej aniżeli 100 osób zatrudnionych lub też posiadające obrót roczny wyższy aniżeli 500.000 zł., zobowiązane są ponadto do przestawienia swej księgowości w terminie do 1. VII. 1944 r., na normalny plan kont dla zakadów przemysłowych w Gen. Gub. Zarządzenie to nie będzie się odnosiło do zakładów przynależnych do Grupy Gospodarczej Gospodarki energetycznej i zaopatrzeniowej.

Wiadomości lokalne.

CZERWIEC
17
Czwartek

Dziś: Inocentego
Jutro: Efrema w.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 22.00 do 4.00

Na drodze do normalizacji przemysłu.

Kraków, 16 czerwca. **Prowadzenie wojny wymaga jaknajbardziej ekonomicznego wykorzystania gospodarczego potencjału kraju. Aby powyższy cel osiągnąć, przedsiębiorstwa przemysłowe na terenie Generalnego Gubernatorstwa rozpoczęły akcję uproszczenia swej produkcji.** Okazało się, że jeden i ten sam produkt obiega rynek w kilku formach i wymiarach. Odtąd wspomniana dowolność ustąpi ścisłej normalizacji. **Podstawą normalizacji będą wymiary niemieckie, przyjęte przez przemysł Rzeszy.** W pierwszym etapie akcji normalizacyjnej chodzi o takie artykuły, jak np. ćwieki, sprzęt strażacki, armatura gazowa i wodna, opakowanie.

Sprawa racjonalizacji produkcji w odlewniach na terenie Gen. Gub. uległa ostatnio silnemu polepszeniu. Odnośne zakłady zawarły umowę z państwowym Zakładem Badań Technicznych w Krakowie, mocą której wymieniony Instytut będzie się dzielił z odlewniami wszystkiemi swemi zdobyczami naukowemi i zebranem doświadczeniem. W tym celu został specjalnie ustanowiony jeden z inżynierów, który, na podstawie bogatego doświadczenia w zakładach przemysłowych i najnowszych badań, będzie udzielał fachowych rad i wszelkich wyjaśnień, wyłaniających się w czasie współpracy. Począwszy od bieżącego roku. Państw. Zakład Badań Technicznych przy współudziale fachowych sił wydaje fachowe publikacje w języku polskim i niemieckim.

Nowe zarządzenia, zmierzające do normalizacji i racjonalizacji produkcji, spotkały się na terenie Gen. Gub. z zainteresowaniem ze strony zakładów przemysłowych. Te ostatnie wyraziły gotowość dopasowania się dobrocią, ilością i ceną swych produktów do produkcji Rzeszy i przyczynienia się w ten sposób do racjonalizacji gospodarki wojennej.

Gaz ziemny dla samochodów.

Kraków, 16 czerwca. Idąc za wzorem Rzeszy, **mechaniczne pojazdy na terenie Generalnego Gubernatorstwa zaczynają stopniowo przechodzić do stosowania gazu ziemnego, jako siły napędowej.** Stosunkowo niewielkim kosztem zarówno wozy ciężarowe, jak i osobowe mogą być przerobione i przystosowane do użycia nowego napędu. Nawet osobowe i ciężarowe auta Rządu Generalnego Gubernatorstwa zostały już w licznych przypadkach przerobione na gaz ziemny. Dotychczas przerobiono zgórą 100 wozów.

Szczepienia ochronne w Jędrzejowskiem.

(Zet) **Jędrzejów,** 16 czerwca. Akcja szczepienia naturalnego przeciw ospie dla samych dzieci na terenie powiatu jędrzejowskiego, została w tych dniach zakończona.

Natomiast rozpoczęto szczepienie ludności powiatu przeciw durowi brzusznemu. Szczepień tych dokonywują lekarze rejonowi pod nadzorem lekarza powiatowego. Szczepienia są obowiązkowe i uchylający się od nich pociągani są do odpowiedzialności karnej przez nakładanie grzywien.

Sprzedaż koni tylko w Miechowie i Kazimierzy Wielkiej.

(tel) Zarząd miejski w Miechowie podaje do wiadomości, iż na zarządzenie Oddziału Wyżywienia i Rolnictwa przy Starostwie Powiatowem sprzedaż koni może się odbywać tylko na targach końskich w Miechowie w każdy poniedziałek oraz w Kaźmierzy Wielkiej w każdą środę. Sprzedawanie koni na innych targowiskach jest wzbroniona.

Czerwony kur w Miechowskiem.

(Zet) W ostatnich dwóch dniach na terenie powiatu miechowskiego wybuchło kilka pożarów, które poczyniły duże szkody poszczególnym rolnikom.

We wsi **Wymysłów, gminy Jaksice,** pożar strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Ignacego Gądka, przyczem w mieszkaniu spaliły się sprzęty domowe, garderoba i zboże. Pożar powstał z powodu złej konstrukcji komina.

W zagrodzie Józefa Fudaleja **w Wawrzeńczycach, tejże gminy,** pożar zniszczył dom mieszkalny poszkodowanego. Pożar powstał z nieustalonej przyczyny.

Z powodu wadliwej budowy komina powstał pożar w domu Franciszka Kałużnego we wsi **Jelcza, gminy Tczyna.** Pożar strawił dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i sprzęty domowe.

We wsi **Kalna-Rzędziny, gminy Wielko-Zagórze** spłonął dom mieszkalny Jana Kity. Przyczyna pożaru: wadliwa budowa komina.

We wsi **Kszczonów, gminy Czarkowa,** spalił się dom mieszkalny Józefa Grudnia wraz ze sprzętami i zbożem. Uratowano dwoje dzieci pogorzelca. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z powodu wadliwej budowy komina powstał pożar w zabudowaniach Zygmunta Frycza w majątku Probołowice, gminy Czarnocin. Spaliła się oficyna wartości 30.000 zł.

We wszystkich wypadkach akcja ratownicza napotykała na trudności z powodu braku wody.

Zaginął chłopiec.

(K) **Kraków,** 16 czerwca. **W dniu 20 kwietnia br.** wydalił się z domu Janusz Waśniewski, lat 9, **zamieszkały w Warszawie, przy ul. Strzeleckiej 5.**

Zaginiony jest na swój wiek dobrze rozwiniętym, posiada blond włosy i piwne oczy; **cierpi on na manję podróżowania,** przyczem pasjami lubi jeździć pociągiem. Chłopiec zapodaje, że matka nie żyje, a ojciec jest w niewoli. **Ostatnio był on przytrzymany w Bieczu,** skąd jednak udało mu się zbiec.

Ktokolwiek spotkałby chłopca, proszony jest o doprowadzenie go do najbliższego posterunku policji i zawiadomienie matki.

Wydalił się z domu.

(fem) **Kraków,** 16 czerwca. **Zaginął 14-letni Teodor Gądek, który wydalił się w dniu 7 czerwca, idąc do szkoły z Zarogowa do Miechowa.**

Chłopiec jasny blondyn, o niebieskich oczach i twarzy owalnej, ubrany był w czarną marynarkę, granatowy swetr, zielone spodnie i czapkę ciemnogranatową.

Kto napotkałby zaginionego, proszony jest o odprowadzenie na najbliższy posterunek policji, wzgl. powiadomienie rodziców, zamieszkałych w Zarogowie, pow. miechowski.

Bezczelni napastnicy.

(Zet) Kilku nieznanych sprawców przybyło wieczorem do wsi **Gniewięcin, gminy Sędziszów (powiat Jędrzejów)** i spotkawszy dwóch miejscowych gospodarzy, powracających od sołtysa, kazali im się zaprowadzić do gospodarza Marcina Bożka w Gniewięcinie.

Po wejściu do mieszkania Bożka, polecili wszystkim obecnym położyć się na ziemię, żądając od Bożka wydania pieniędzy. Wobec oświadczenia napadniętego, że pieniedzy niema, napastnicy poczęli plądrować mieszkanie, wyrzucając z szuflad wszystką garderobę i rabując, co przedstawiało większą wartość. Jednemu z gospodarzy, którego przyprowadzono do mieszkania Bożka, zabrano 200 zł. gotówką, które miał przy sobie.

Po załadowaniu zrabowanych rzeczy na furmankę, jeden ze sprawców rzekł: „Mów pacierz i chodź z nami — tam cię zastrzelimy".

Domownicy podnieśli krzyk i płacz, prosząc o darowanie życia Bożkowi. Napastnicy „uwzględnili" prośbę rodziny Bożka i pozostawili gospodarza w domu.

Łupem sprawców padła garderoba, bielizna, obuwie, aparat fotograficzny, patefon z płytami, zegarek złoty, obrączka ślubna, pierścionek złoty itp.

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERJI LICZBOWEJ z dnia 16 czerwca: 63, 20, 24, 56, 87. Następne ciągnienie 19 bm. w Krakowie.

(Zet) **ZAGINEŁA UMYSŁOWO CHORA.** W dniu 19 maja rb. wydaliła się z domu rodziców 28-letnia umysłowo chora — ostatnio zamieszkała we wsi Szyce, gminy Cianowice koło Ojcowa Marja Wierzbicka i do tej pory nie powróciła. Zaginiona jest wzrostu 150 cm., włosy ciemno-blond, twarz pociągła, oczy bure, biednie ubrana. Ktoby wiedział o miejscu pobytu zaginionej — proszony jest o zawiadomienie rodziców, względnie najbliższy posterunek policji.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.